

TAYNNA M. MARINO
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-8368-0448

JAK NADAĆ SENS NOWEJ KONDYCJI HISTORYCZNEJ? TAYNNA MARINO ROZMAWIA Z MARKIEM TAMMEM I ZOLTÁNEM BOLDIZSÁREM SIMONEM¹

HOW TO MAKE SENSE OF THE NEW HISTORICAL CONDITION? TAYNNA MARINO IN CONVERSATION WITH MAREK TAMM AND ZOLTÁN BOLDIZSÁR SIMON

Abstract

Marek Tamm and Zoltán Boldizsár Simon, in dialogue with Taynna M. Marino, discuss some of the main dilemmas and challenges of contemporary historical theory, from the scientific status and so-called crises within the discipline to discussions about new forms of temporality and historicity that can respond to the technoscientific, ecological and socio-political changes we are facing today. In this conversation, the authors emphasize the historians' role in making history relevant for the future and the efforts to redefine historical knowledge to encompass diverse forms of life (more-than-human, better-than-human, nonhuman) and tackle disconnected prospects of the future. Finally, they call attention to the importance of a fruitful dialogue between historians and theorists of history and of collaborating with scholars from other sciences to develop new ways of making sense of the new historical condition.

¹ Tamm i Simon często współpracują przy artykułach i projektach. Podczas XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Poznaniu, zorganizowali sesję „Historical Futures: Apprehensions of the Past and Anticipated Futures in the Contemporary World” (22 sierpnia 2022 r.). Od 2021 roku prowadzą zbiorowy projekt „Historical Futures” we współpracy z czasopismem *History and Theory*, a ostatnio opublikowali *The Fabric of Historical Time* w prestiżowej serii Cambridge „Elements in Historical Theory and Practice” (Cambridge: Cambridge University Press, 2023).



Keywords: historical theory, new historical condition, more-than-human condition, historical futures, multiscalar history

Słowa kluczowe: teoria historii, nowa kondycja historyczna, kondycja więcej-niż-ludzka, przyszłości historyczne, historia wieloskalowa

Tayna Marino²: Chciałabym zacząć naszą rozmowę od pytania o początki Panów karier naukowych oraz obecne zainteresowania badawcze.

Marek Tamm³: Ukończyłem studia historyczne na Uniwersytecie w Tartu w latach dziewięćdziesiątych. Wtedy też zainteresowałem się semiotyką i filozofią. Kontynuowałem studia magisterskie w Paryżu w École des Hautes Études en Sciences Sociales, gdzie zdobyłem wykształcenie mediewistyczne. Uzyskałem tytuł doktora w zakresie historii średniowiecza na Uniwersytecie w Tallinie i od 2015 roku jestem tam zatrudniony na Uniwersytecie w Tallinie jako profesor historii kultury. Chociaż nadal uważam się za mediewistę pracującego w niepełnym wymiarze godzin, zająłem się także historią i teorią historii. Określając swoje zainteresowania, powiedziałbym, że pracuję na pograniczu studiów mediewistycznych, teorii historii i studiów nad pamięcią kulturową.

Zoltán Boldizsár Simon⁴: Moje pierwsze dyplomy uniwersyteckie z historii zdobyłem na Uniwersytecie Étvösa Loránda w Budapeszcie. W tym czasie uczyłem się także na kilka kursów z filozofii i estetyki, co wyjaśnia moje inter-

² Tayna M. Marino jest doktorantką na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W swojej dysertacji bada, pojęcie empatii jako wyzwanie dla eurocentrycznego i antropocentrycznego charakteru współczesnej teorii historii. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół humanistyki środowiskowej, historii zwierząt, historii wielogatunkowej, teorii postkolonialnych/dekolonialnych i wiedzy indigenicznej. Adres e-mail: tayna.marino@amu.edu.pl.

³ Marek Tamm jest profesorem historii kultury w School of Humanities na Uniwersytecie w Tallinie. Jest szefem Centre of Excellence in Intercultural Studies na Uniwersytecie w Tallinie oraz Estonian Graduate School of Culture Studies and Arts, a także członkiem Estońskiej Akademii Nauk. Zajmuje się historią kultury średniowiecznej Europy, studiami nad pamięcią kulturową, teorią historii i humanistyką cyfrową oraz relacjami między tymi obszarami wiedzy. Współredagował z Peeterem Toropem *The Companion to Juri Lotman: A Semiotic Theory of Culture* (London: Bloomsbury, 2022), z Alessandro Arcangelim *A Cultural History of Memory in the Early Modern Age* (London: Bloomsbury, 2020) oraz z Peterem Burkem *Debating New Approaches to History* (London: Bloomsbury, 2018).

⁴ Zoltán Boldizsár Simon jest historykiem i teoretykiem historii na Uniwersytecie w Bielefeld. Jego zainteresowania obejmują teorię i filozofię historii, historię nauki i historię idei, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień czasu i temporalności, ekologicznych i technologicznych perspektyw przyszłości oraz kwestii obecnej kondycji ludzkości w obliczu niespotykanych wcześniej wyzwań. Opublikował monografię *History in Time of Unprecedented Change: A Theory for the 21st Century* (Londyn: Bloomsbury, 2019) oraz *The Epochal Event: Transformations in the Entangled Human, Technological, and Natural Worlds* (Londyn: Palgrave Macmillan, 2020), a także współredagował z Larsem Deilem tom *Historical Understanding: Past, Present, and Future* (Londyn: Bloomsbury, 2022).

dyscyplinarne podejście. Doktorat obroniłem na Uniwersytecie w Bielefeld, a w międzyczasie spędziłem sporo czasu poza środowiskiem akademickim, publikując w języku węgierskim. Po doktoracie pracowałem na Uniwersytecie w Leiden, na Uniwersytecie w Bielefeld, a także byłem stypendystą w Instytucie Historii Nauki Maxa Plancka. Powiedziałbym, że pracuję na styku teorii i filozofii historii, studiów nad nauką i technologią, historii wiedzy, historii intelektualnej, historii idei i ich kombinacji, w zależności od aktualnego projektu.

TM: Jako historycy o różnych specjalnościach i transdyscyplinarnych zainteresowaniach, jak określiliby Panowie status historiografii dzisiaj?

ZBS: Cóż, jest to dla mnie bardzo zagadkowe. Z jednej strony istnieje wyraźne poczucie, że dyscyplina znajduje się w kryzysie z kilku powodów: spadku liczby zapisów, trudności z finansowaniem czy klimatu politycznego, który niekoniecznie jest przyjazny naukom humanistycznym w ogóle. Z drugiej strony istnieje wyraźne zainteresowanie relacjami z przeszłością w praktykach społecznych. Najbardziej interesujące jest dla mnie to, jak szybko historycy reagują na każdą nową kwestię społeczną, która dotyczy naszych relacji z przeszłością. Zdają się zakładać, że istnieje wyraźne zapotrzebowanie na akademickie badania historyczne wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi „historia” i za każdym razem, gdy przewraca się jakiś pomnik. Nie jestem jednak pewien, czy tak jest w rzeczywistości. Wydaje mi się, że zawodowi historycy usiłują zastąpić inne relacje z przeszłością swoją specjalistyczną wiedzą, zamiast pozwolić, by te relacje stały się ważne same w sobie. Innymi słowy, myślę, że tylko dlatego, że w praktykach społecznych w grę wchodzi relacje z przeszłością, nie oznacza to, że historia jako dyscyplina akademicka jest powołana do eksponowania własnego rozumienia relacji między przeszłością a teraźniejszością i przyszłością, kosztem różnorodnych społecznych sensów historyczności. Nie oznacza to jednak również, że profesjonalizowana historiografia nie powinna interweniować. Jest to jej społeczna funkcja we współczesnym świecie. Pytanie brzmi, jak ważna jest ta funkcja dla dyscypliny i czy jest ona w ogóle niezbędna? Są to bardzo złożone kwestie dotyczące zewnętrznych wyzwań dla dyscypliny, które nie są zbyt często omawiane, częściowo dlatego, że historiografia stoi również w obliczu różnych wewnętrznych wyzwań, na które powinna odpowiedzieć najpierw.

MT: Uważam, że zanim odpowiemy na zadane przez Panią pytanie, powinniśmy zdefiniować terminy. Istnieją co najmniej dwa różne sposoby rozumienia pojęcia historiografii: węższe, jako akademickiego lub profesjonalizowanego piarstwa historycznego tworzonego na uniwersytetach i w instytutach badawczych; i szersze, jako wiedzy historycznej wytwarzanej w różnych praktykach społecznych. Ponadto powinniśmy umiejscowić naszą refleksję w przestrzeni: historiografia lub wiedza historyczna w Europie, Ameryce Łacińskiej, Chinach czy Rosji może mieć bardzo różny status.

W latach dziewięćdziesiątych dużo mówiło się w świecie zachodnim o kryzysie historii. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z wyraźnym kryzysem społecznym w akademii związanym z przeludnieniem środowiska (uniwersytety stały się rodzajem organizacji masowej edukacji) i jego niedofinansowania (brak wystarczającej liczby stanowisk akademickich). Skutkowało to niepewnością co

do przyszłości zawodu historyka. Z drugiej strony mieliśmy kryzys epistemologiczny – gorące dyskusje na temat statusu historii jako nauki i tego, czy historycy tworzą wiedzę naukową, czy też fikcyjne narracje. Dyskusje te zanikły w ciągu ostatnich kilku dekad. Obecnie stoimy w obliczu różnego rodzaju problemów związanych z poważnymi zmianami ekologicznymi i technologicznymi. Prawdopodobnie kluczowym pytaniem jest to, czy historia nadal koncentrować się na człowieku i pozostać antropocentryczna, czy też może objąć również nie-ludzkie formy historii, aby stać się, jak to nazywamy, historią „więcej-niż-ludzką”⁵. Inną ważną kwestią jest na przykład to, czy historia jest w stanie poradzić sobie z dynamicznym rozwojem sztucznej inteligencji i do jakiego stopnia historiografia w przyszłości będzie tworzona przez AI.

Jeśli potraktujemy to pytanie w sposób bardziej ogólny, jako pytanie o rolę wiedzy historycznej w naszych społeczeństwach, to jestem raczej spokojny, ponieważ pojawiły się nowe sposoby odnoszenia się do przeszłości. Sam ostatnio interesowałem się różnymi cyfrowo zapośredniczonymi relacjami z przeszłością. Wiele osób spędza godziny, dni i tygodnie w różnych historycznych środowiskach cyfrowych. Historia rozkwita na platformach cyfrowych bardziej niż kiedykolwiek. Jeśli pomyślimy o wszystkich dostępnych historycznych grach wideo, serialach telewizyjnych, dokumentach i historycznych filmach fabularnych, to musimy przyznać, że istnieje ogromna różnorodność nowych form relacji z przeszłością dostępnych reprezentacji historycznych.

ZBS: Prowadzi nas z powrotem do centralnego pytania: jak możemy odnieść historiografię do tych innych rodzajów historyczności obecnych w różnorodnych praktykach i dyskursach społecznych. Poza środowiskiem akademickim wiele osób tworzy „historię” lub angażuje się w ustanawianie „historycznych” relacji ze światem. Jednocześnie, nawet jeśli mówimy tylko o akademickich sposobach „historycznego” pojmowania świata, niekoniecznie oznacza to jedynie wiedzę historyczną wytwarzaną na wydziałach historii. Inne wydziały – niemal całość nauk humanistycznych i społecznych – również wytwarzają wiedzę historyczną i często robią to za pomocą środków innych niż te, na które pozwalają dyscyplinarne kody sprofesjonalizowanej historiografii. Interesujące byłoby głębsze zbadanie, w jaki sposób „historie” tworzone na wydziałach historycznych odnoszą się do „historii” tworzonych we wszystkich historycznie zorientowanych naukach humanistycznych i społecznych.

TM: Czy uważają Panowie, że historia znajduje się w permanentnym kryzysie, w tym sensie, że historycy zawsze starają się do niego dostosować i odpowiednio na niego reagować?

MT: Osobiście nie użyłbym pojęcia kryzysu w tym kontekście, ponieważ jest to normalna sytuacja, że społeczeństwa są w ruchu, a każdy rodzaj wytwarzania wiedzy musi dostosowywać się do nowych sytuacji. Dynamika zmian wiedzy historycznej również zależy od tempa przemian społecznych. Możemy twierdzić,

⁵ Zob. Marek Tamm, Zoltán Boldizsár Simon, „Historia więcej-niż-ludzka. Filozofia historii w czasie antropocenu”, przeł. Piotr Kowalewski Jahromi, *Historyka. Studia Metodologiczne* 52 (2022): 261–287.

że w tym stuleciu jesteśmy świadkami transformacji na niewyobrażalną wcześniej skalę. Mam tu na myśli w szczególności przemiany ekologiczne (związane ze zmianami klimatycznymi wywołanymi przez człowieka, wymieraniem gatunków i różnymi innymi problemami środowiskowymi), a także przemiany technologiczne (m.in. postępy w ulepszaniu człowieka, biotechnologii i AI) – a zatem stawka jest wyższa niż kiedykolwiek. Pytanie brzmi, czy historia może poradzić sobie z tą nową sytuacją oraz czy powinniśmy zmienić sposoby tworzenia wiedzy historycznej i dążyć do nowej gospodarki wytwarzania wiedzy.

ZBS: Pisaliśmy o tym przy kilku okazjach i rzeczywiście jest to jeden z naszych głównych postulatów⁶. Dodam, że „kryzys” i „zmiana” są ze sobą powiązane. Mamy kryzysy, ponieważ rzeczy ciągle się zmieniają. Poczucie kryzysu wynika więc z możliwości zmiany. Jedną z największych ironii jest to, że historiografia (dyscyplina zajmująca się badaniem zmian i transformacji) ma trudności z uznaniem, że wiedza historyczna – lub cokolwiek, co w danym momencie liczy się jako „historia” – również się zmienia. Mimo że pojawiają się coraz to nowe wyzwania, które dziś wiążą się z gwałtownymi przemianami ekologicznymi i technologicznymi, te same stare sposoby produkcji wiedzy są wciąż dopasowywane do tych nowych wyzwań, co skutkuje poczuciem kryzysu. W efekcie co dekadę historycy mówią, że historia jest w kryzysie. Nowe wyzwanie nadchodzi wraz ze zmianą, ale reakcja nie następuje tak szybko, ponieważ historiografia nie jest zdecydowana, czy powinna się dostosować i przyznać, że jej procedury oraz sposoby wytwarzania wiedzy również muszą się zmienić.

TM: Jak w takim razie postrzegają Panowie przyszłość teorii historii? Jakie są główne wyzwania i możliwości stojące dziś przed historiografią?

MT: Po pierwsze, uważam, że historycy są złymi prorokami, więc bardzo trudno jest powiedzieć cokolwiek rozsądnego o przyszłości teorii historii. Możemy jednak twierdzić, że przyszłość zależy w pewnym stopniu od naszej obecnej pracy jako teoretyków historii. Jak już zostało powiedziane, głównym wyzwaniem dla teorii historii jest to, w jaki sposób uczynić ją ponownie istotną w nadawaniu sensu naszej obecnej kondycji ludzkiej. Jakiego rodzaju rozumienie naszego bycia w świecie na początku XXI wieku może wnieść teoria historii? Jest to pytanie, na które dziedzina ta nie reagowała zbyt często w ostatnich dekadach.

ZBS: Mam do powiedzenia dwie rzeczy. Pierwsza dotyczy relacji między przyszłością teorii historii a przyszłością historiografii, ponieważ one niekoniecznie są ze sobą powiązane. Jeśli teoria i filozofia historii oznaczają badanie wrażliwości lub kondycji historycznej, to przyszłość teorii i filozofii historii jest powiązana z przyszłością historiografii tylko w takim stopniu, w jakim historiografia jest częścią tej większej kondycji historycznej. Wydaje się jednak, że kondycja historyczna, która kształtuje egzystencję społeczną i życie jednostek

⁶ Rozwinięcie tej argumentacji znajduje się w artykule „Historia więcej-niż-ludzka...” oraz w: Zoltán Boldizsár Simon, *The Epochal Event: Transformations in the Entangled Human, Technological, and Natural Worlds* (Cham: Palgrave, 2020); Marek Tamm, „Introduction: A Framework for Debating New Approaches to History”, w *Debating New Approaches to History*, red. Marek Tamm i Peter Burke (London: Bloomsbury Academic, 2018), 1–19.

(a także ich naukowe badanie), może równie dobrze istnieć bez historiografii. W idealnej sytuacji teoria historii powinna znaleźć oddźwięk w historiografii, ale nie jest wcale oczywiste, że w przyszłości pozostaną one wzajemnie zależne.

Druga kwestia dotyczy tego, że pole teorii historii jest niezwykle szerokie i obejmuje wiele różnych podejść oraz sposobów rozumienia. Odkąd podejścia narratywistyczne straciły dominację nad strukturyzacją badań teoretycznych, mamy wiele różnych perspektyw, ale żadna z nich nie jest dominująca. Niemniej jednak istnienie wielu trendów i tendencji daje poczucie, że w tej dziedzinie stale dzieje się coś nowego. Dodatkowo oznacza to również, że tradycyjne rozróżnienia używane do jej opisanie – takie jak analityczna, substancjalna, krytyczna lub spekulatywna filozofia historii – załamują się, nie oddają bowiem różnorodności tych teoretycznych i filozoficznych ujęć, z którymi mamy do czynienia w XXI wieku. Uważamy, że lepszym sposobem na uchwycenie tego, co dzieje się w tej dziedzinie, jest jej szerokie pojmowanie, za czym argumentował niedawno João Ohara⁷. My uważamy jednak, że teorię i filozofię historii najlepiej rozumieć jako badanie kondycji historycznej.

MT: Innymi słowy, przyszłość teorii historii z jednej strony zależy od tego, czy teoretycy historii będą w stanie przyczynić się do zrozumienia współczesnej kondycji ludzkiej, a z drugiej, na ile będą w stanie przekonać środowisko do swojej ważnej roli dla samych badań historycznych. W ciągu ostatnich dziesięcioleci wiele dyskusji teoretycznych toczonych w ramach teorii historii zostało niemal całkowicie odizolowanych od praktyki badań historycznych. Uważam, że teoretycy historii wciąż stoją przed wyzwaniem krytycznej analizy tego, co faktycznie robią historycy. W ostatnich dziesięcioleciach byliśmy świadkami pojawienia się różnych nowych podejść w badaniach historycznych: *deep history*, historii globalnej, historii cyfrowej, historii środowiskowej, historii wielogatunkowej, historii więcej-niż-ludzkiej itp. Wszystkie te nowe formy pisarstwa historycznego wymagają krytycznej refleksji, a wkład teoretyków historii jest bardzo potrzebny. Krótko mówiąc, przyszłość teorii historii leży w rozwijaniu tych dwóch głównych nurtów: filozofii historii, nadającej sens naszej kondycji historycznej, oraz teorii historiografii, nadającej sens praktyce badań historycznych.

ZBS: Tak, w sytuacji idealnej teoria historiografii i teoria historii (kondycji historycznej lub historyczności) są ze sobą powiązane na wiele sposobów i mają sobie coś do powiedzenia.

TM: W jaki sposób ruch mający na celu pogodzenie teorii historii i teorii historiografii – dziedzin, które przez długi czas były od siebie oddzielone – i wprowadzenie teorii historycznej jako ważnej siły napędowej zmian historiograficznych, jest związany z pojawieniem się nowego pojęcia historii, jak to przedstawiono w artykule „Historia więcej-niż-ludzka”? Czy uważają Panowie, że historia nadal pełni ważną funkcję w nadawaniu sensu temu więcej-niż-ludzkiemu światu?

⁷ Zob. João Ohara, *The Theory and Philosophy of History: Global Variations* (Cambridge: Cambridge University Press, 2022).

MT: Musimy wierzyć w znaczenie wiedzy historycznej dla nadania sensu naszej obecnej sytuacji, nie wykluczając możliwości, że po drodze nasza wiedza historyczna może się zmienić, nawet radykalnie. Specyfika historycznego spojrzenia na świat polega na skupieniu się na wymiarze czasowym, na zmianie w czasie. Teoretycy i historycy historii mogą wnieść swój wkład do dyskusji, pomagając przezwyciężyć „temporalny prowincjonalizm” (jak to ujął Aviezer Tucker⁸) współczesnej teorii i filozofii. Wymaga to jednak przededefiniowania pojęcia historii z co najmniej dwóch perspektyw. Od XIX wieku, kiedy narodziła się ta dyscyplina, historiografia zawsze była rozumiana *implicite* jako historia ludzkości. Historia dotyczy ludzi, a poza nimi nie ma historii. Dlatego uważam, że powinniśmy rozszerzyć tę perspektywę i włączyć inne formy życia do wiedzy historycznej oraz opracować coś, co proponujemy nazwać „historią więcej-niż-ludzka”. Drugim wyzwaniem jest to, jak radzić sobie z różnymi formami czasowości. Tradycyjna koncepcja historii opierała się na linearnym i progresywnym ujęciu czasu oraz zamykała się w bardzo krótkim przedziale czasowym kultury pisanej, obejmującej ostatnie pięć lub sześć tysięcy lat. Pytanie brzmi: czy historia powinna włączyć czas głęboki i różne temporalności, by utworzyć co nazywamy „historią multiskalarną”?

ZBS: Opowiadamy się również za uzdrowieniem relacji między teorią a historiografią. Zamiast teorii i filozofii historii w roli nieproszonego *Besserwissera* (mówiącego o tym, co historiografia robi i jak powinna to robić lepiej), zarówno historiografia, jak i teoria historii powinny rozmawiać o zmianach w czasie i sposobie, w jaki myślenie historyczne podchodzi do zmian w czasie. Jeśli relacja między praktyką historyczną a teorią i filozofią historii jest czymś więcej niż tylko mówieniem jednego o drugim (czymś więcej niż teorią będącą złym sumieniem historiografii), to powinno być możliwe, znów mówię o sytuacji idealnej, wspólne dążenie do odpowiedzi na dzisiejsze wyzwania, a jednocześnie do zmiany sposobu, w jaki myślenie historyczne funkcjonuje w swoich naukowych przejawach.

TM: Od jakich obszarów i form poznania powinna uczyć się historia, by tworzyć nową wiedzę o przeszłości?

ZBS: Moglibyśmy się wiele nauczyć od różnych form zbiorowego budowania wiedzy. Nawet jeżeli musimy prowadzić dialog z naukami ścisłymi, to nie możemy po prostu kopiować specyficznych dla nich procedur badań naukowych. Najpierw musimy znaleźć sposoby na zaktywizowanie kolektywnych wysiłków w ramach naszych ludzkich możliwości i społecznej pracy naukowej. Później moglibyśmy przejść do nowego reżimu wiedzy, dostosowanego do obaw wynikających z naszych własnych horyzontów doświadczenia.

MT: Aby sprecyzować, jakie rodzaje wiedzy są istotne dla historii więcej-niż-ludzkiej, uwzględniłbym tutaj wszystkie dyscypliny zainteresowane zmianami w czasie, takie jak biologia, geologia, nauka o Ziemi jako systemie i inne nauki historyczne. Nie chodzi jednak o prostą akumulację różnych dyscyplin w celu tworzenia nowych rodzajów wiedzy. Ostatecznym celem powinno być raczej

⁸ Aviezer Tucker, „Temporal Provincialism: Anachronism, Retrospection and Evidence”, *Scientia Poetica* 10 (2006): 299–317.

przekształcenie gospodarki wiedzy zbudowanej w XIX wieku, która wciąż utrzymuje się w środowisku akademickim wraz z jego wyraźnie określonymi dyscyplinami. Potrzebujemy nowej gospodarki lub ekologii wiedzy, w której historia mogłaby się zmienić i potencjalnie połączyć z innymi formami produkcji wiedzy.

TM: W „Historii więcej-niż-ludzkiej” czytamy, że antropocen otworzył nową sytuację dla ludzkości, „nową kondycję człowieka”⁹. Czy mogliby Panowie zgłębić ten temat i wyjaśnić, w jaki sposób koncepcja antropocenu, pomimo całej krytyki, jakiej została poddana, pozostaje nadal aktualna i przydatna dla historii?

MT: Pytanie to można podzielić na dwie części. Po pierwsze, jeśli chodzi o to, czy koncepcja antropocenu jest nadal istotna dla historii, powiedziałbym, że tak, ponieważ historycy nie zaangażowali się jeszcze wystarczająco krytycznie w dyskusję na ten temat. Istnieje kilka doskonałych przykładów historycznego myślenia o antropocenie, ale wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Drugie pytanie dotyczy tego, czy koncepcja antropocenu, ogólnie rzecz biorąc, jest nadal użyteczna. Jak wiemy, antropocen to trudny termin, ponieważ nie został oficjalnie uznany przez Międzynarodową Komisję Stratygrafii. Dlatego też z czasem może zniknąć i zostać zastąpiony innymi określeniami. Nie inwestowałbym zbyt wiele energii intelektualnej w dyskusję na temat granic i natury antropocenu, ponieważ istnieją inne sposoby konceptualizacji zachodzących przemian. Antropocen pozostaje jednak dobrą ideą do wykorzystania. Najważniejszą rzeczą nie jest koncepcja, ale odmienny sposób myślenia o naszej ludzkiej kondycji w kategoriach planetarnych i transdyscyplinarnych. Antropocen buduje też nową świadomość człowieka jako geologicznego sprawcy funkcjonującego na planecie Ziemia.

ZBS: Lub jako sprawcy działającego w ramach systemu ziemskiego (*Earth System*), jak sugeruje Julia Adeney Thomas, o czym piszemy we wspólnym artykule¹⁰. Część nauk humanistycznych i społecznych jest przekonana, że ich zadanie zostało zakończone po przeprowadzeniu krytyki pojęciowej, ale tak nie jest. Wciąż jest wiele do zrobienia, a pojęcie nie zniknie tylko dlatego, że mogą być z nim problemy koncepcyjne. Zgadzam się z Markiem, że jakikolwiek alternatywny termin, prawdopodobnie byłby jeszcze bardziej problematyczny niż antropocen. Myślę, że powinniśmy raczej inwestować w poszukiwanie współpracy z naukami ścisłymi niż w poszukiwanie konceptualnych alternatyw dla pojęć wypracowanych w ramach nauk ścisłych.

TM: Proszę opowiedzieć o serii publikacji „Historical Futures”, nad którą obecnie współpracują Panowie z czasopismem *History and Theory*¹¹? Jak zrodził się ten pomysł i jakie są oczekiwania po zakończeniu tego projektu?

⁹ Tamm, Simon, „Historia więcej-niż-ludzka”, 268.

¹⁰ Julia Adeney Thomas, „Introduction: The Growing Anthropocene Consensus”, w *Altered Earth: Getting the Anthropocene Right*, red. Julia Adeney Thomas (Cambridge: Cambridge University Press, 2022), 14; Zoltán Boldizsár Simon, Julia Adeney Thomas, „Earth System Science, Anthropocene Historiography, and Three Forms of Human Agency”, *Isis* 113, 2 (2022): 396–406.

¹¹ Zoltán Boldizsár Simon, Marek Tamm, „Historical Futures”, *History and Theory* 60, 1 (2021): 3–22.

MT: Pomysł zaczął się od prostego pytania: jak nadać sens przeszłości w świecie, w którym przyszłość nie jest taka jak kiedyś? Kluczowym argumentem projektu jest to, że jesteśmy świadkami pojawienia się nowych modalności przyszłości, które redefiniują również nasze rozumienie przeszłości, tworząc nowe formy przechodzenia z przeszłości do przyszłości. Niektóre z tych nowych modalności są tak radykalne, że zakładają rozłączenie przeszłości i przyszłości. Tak więc powstanie tych nowych, odizolowanych przyszłości stanowi wyzwanie dla samej idei przeszłości, jaką znamy.

ZBS: Mówiąc dokładniej, podważają one samą ideę trajektorii rozwoju od pewnej przeszłości do pewnej przyszłości. Jednak to, co mamy na myśli przez „rozłączone przyszłości” (*disconnected futures*), może być z łatwością źle rozumiane, więc warto wytłumaczyć, co znaczy ten termin. Punktem wyjścia są kategorie „przestrzeni doświadczenia” i „horyzontu oczekiwań” Reinharda Kosellecka oraz jego idea, że te dwa elementy – przeszłe doświadczenia i oczekiwania względem przyszłości – oddalają się od siebie w tym sensie, że przyszłość coraz bardziej różni się od tego, co zostało zgromadzone jako doświadczenie w przeszłości¹². W kategoriach zachodniej nowoczesności (*Neuzeit*) według Kosellecka te dwa elementy nigdy się nie rozchodzą właśnie dlatego, że łączy je historia. Niemniej jednak twierdzimy, że w niektórych technonaukowych i ekologicznych perspektywach rozłączenie przeszłości i przyszłości stało się możliwe. Czasem słyszymy zarzut, że chcemy przewidzieć przyszłość. W rzeczywistości dla projektu nie ma znaczenia, czy którakolwiek z diagnozowanych „historycznych przyszłości” się spełni. Zamiast tego chcemy zbadać i umiejscowić tego rodzaju perspektywy przyszłości w innych istniejących trybach relacji przejściowych, aby zrozumieć specyfikę zmian, z którymi mamy dziś do czynienia. Uważamy, że stanowi to warunek wstępny możliwości odpowiedniego reagowania na nie. W tym celu musimy współpracować z ludźmi, którzy wiedzą lepiej od nas, w jaki sposób tego rodzaju wyobrażenia przyszłości pojawiają się w określonym zestawie praktyk i dyskursów. Musimy myśleć wspólnie, co pozwoli nam wymyślić coś, czego nikt z nas nie byłby w stanie wymyślić osobno – coś, czego jeszcze nie wiemy, ale właśnie to sprawia, że ten projekt jest tak ekscytujący.

MT: Projekt ten ma charakter eksperymentalny, ponieważ rozwija się przez wiele lat, a po drodze możemy przyjąć nowe perspektywy, pomysły i interpretacje, a ostatecznie nawet zakwestionować niektóre z pierwotnych argumentów. Jest to zbiorowy projekt badawczy dotyczący tworzenia wiedzy i, miejmy nadzieję, może stanowić przykład dla innych podobnych projektów.

TM: **W jaki sposób historyk lub teoretyk historii może nadać sens tym „rozłączonym przyszłościom”, jeśli są one odłączone od wszystkiego, co zna-**

¹² Reinhart Koselleck, *Futures Past: On the Semantics of Historical Time*, przeł. Keith Tribe (New York: Columbia University Press, 2004), oryginał niemiecki: *Vergangene Zukunft. Zur Semantik geschichtlicher Zeiten* [1979]. Por. polskie wydania tekstów Kosellecka: *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, przeł. Krystyna Krzemieniowa, Jarosław Merecki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012) i *Semantyka historyczna*, oprac. Hubert Orłowski, przeł. Wojciech Kunicki (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001).

my, od naszej „przestrzeni doświadczenia”? Jakie umiejętności powinien posiadać historyk lub teoretyk, aby badać te perspektywy?

ZBS: Nie jestem pewien, czy powinni mieć do tego jakieś specjalne umiejętności. Bardziej pewne wydaje się to, że mechanizmy ekspertyzy, w których zostaliśmy przeszkoleni, nie pozwalają nam nawet rozpoznać takiego rozłączenia. Chodzi nam o to, że nie można nadać sensu tego rodzaju perspektywom, uciekając się do myślenia historycznego, jakie znamy, ponieważ dla współczesnego myślenia historycznego są to niewyobrażalne rodzaje zmian w czasie. To powiedziawszy, nawet ci, którzy zaczynają teraz wyobrażać sobie te scenariusze, często popełniają błąd, przypisując tym przyszłościom treść. Wtedy jednak te diagnozowane przyszłości przestają być oderwane. Moim ulubionym przykładem jest „osobliwość technologiczna”. Kiedy już dojdzie do osobliwości, w zasadzie nikt nie będzie wiedzieć, co znajduje się za nią lub poza nią, ponieważ jest to coś stworzonego przez inteligencję większą niż ludzka, ludzie dzisiaj nie mogą mieć żadnego świadomego pojęcia o treści tego, co znajduje się po drugiej stronie tej zmiany. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy zrezygnować z kontemplowania tych rzeczy. Nie wiem, jak można by myśleć o tak bezprecedensowej zmianie, jeśli wszystko, co możemy zrobić, to odwołać się do tego, co wiemy.

MT: Chcemy również podkreślić, że „rozłączone przyszłości” są tylko jedną z modalności przyszłości dostępnych w naszych społeczeństwach. Istnieje wiele innych, a sporo z nich pochodzi z poprzednich stuleci. Jesteśmy dziś świadkami „asamblażu” lub „spłotu” różnych trybów historycznych przyszłości, w skład których wchodzi również te postępowe z XIX wieku. Nasz projekt polega na zbiorowym mapowaniu konstelacji różnych modalności historycznych przyszłości.

ZBS: Najtrudniejsze jest określenie ich wzajemnych relacji. Nie trzeba ich wszystkich uhistoryczniać. Nie trzeba rozwijać wiedzy historycznej we wszystkich przyszłościach, ponieważ projekt dotyczy również granic tego, co historia może zrobić. Dopiero wtedy, gdy stajemy w obliczu tych ograniczeń, możemy zacząć dostrzegać wyzwanie i potrzebę rozwijania nowych sposobów ekspertyzy, które mogą nadać sens rzeczom, których stare sposoby tworzenia wiedzy nie są w stanie zrozumieć. Nie sądzę, by w naszej nauce konieczne było natychmiastowe postulowanie właściwych odpowiedzi. Chodzi raczej o stawianie pytań, które powinniśmy wspólnie przedyskutować, i opracowywanie nowych sposobów ich badania.

TM: **W jaki sposób projekt „Historical Futures” jest powiązany z szerszym projektem „nowej kondycji historycznej”, którego celem jest wyjście poza granice ludzkiego świata i wiedzy historycznej jako takiej?**

MT: Mapowanie nowych modalności historycznych przyszłości jest częścią naszego większego projektu badawczego dotyczącego mapowania nowej kondycji historycznej w dzisiejszym świecie. U podstaw tej wyłaniającej się kondycji leży ciągła redefinicja człowieka z perspektywy ekologicznej i technologicznej. Człowiek jest repozycjonowany w nowym wielogatunkowym uwikłaniu różnych form życia, a także w uwikłaniach z innymi nie-ludzkimi lub więcej-niż-ludzkimi formami (w tym na przykład sztuczną inteligencją i innymi innowacjami technologicznymi). Innym ważnym aspektem tego nowego stanu historycznego jest

coś, co nazywamy „pojawieniem się cyfrowej historyczności”. Ponieważ nasze relacje z przeszłością są w coraz większym stopniu zapośredniczone cyfrowo, pojawia się pytanie, w jakim stopniu ta nowa sytuacja przekształca nasze relacje z przeszłością i jakie cyfrowe formy historyczności są dostępne we współczesnych społeczeństwach.

ZBS: Tak, rzeczywiście, pracujemy teraz nad projektem książkowym, który łączy to, co napisaliśmy do tej pory, i rozszerza to, zarówno tematycznie, jak i koncepcyjnie. Projekt „Historical Futures” jest częścią tego przedsięwzięcia. Kolejną jest redefinicja człowieka, która pociąga za sobą eksplorację nowego uniwersalistycznego sposobu myślenia i jego związku z nowymi wyzwaniem w zróżnicowanej domenie społeczno-politycznej. Jest to praca w toku, podobnie jak problem cyfrowej historyczności, o którym wspomniał Marek. Chcielibyśmy zakończyć ten projekt wypracowaniem nowego pojęcia historii, dostosowując nasz artykuł o historii więcej-niż-ludzkiej do ram projektu książkowego.

TM: Jak podchodzą Panowie do nowego pojęcia człowieka w odniesieniu do rozróżnienia natura-kultura i antropocentryzmu wiedzy historycznej? Czy sytuujecie się w perspektywie postantropocentrycznej i posthumanistycznej, czy może „humanistycznie zorientowanej”, jak nazywa ją Giuseppina D’Oro¹³?

ZBS: Nasze podejście polega na przepracowaniu myślenia historycznego (poprzez jego ponowną konceptualizację i pluralizację) w taki sposób, aby mogło nadać sens rzeczom, których nie jest w stanie pojąć humanistycznie zorientowany sposób myślenia. Chcemy opracować narzędzia konceptualne, które to umożliwią.

MT: A te rzeczy obejmują: więcej-niż-ludzkie, lepsze-niż-ludzkie i nie-ludzkie formy życia, które naszym zdaniem są kluczowe dla zrozumienia współczesnej kondycji ludzkiej. Nie chodzi o zapomnienie o człowieku jako takim, ale o prze-definiowanie jego granic i umieszczenie go w szerszym kontekście różnych form życia.

ZBS: Staramy się przeprojektować myślenie historyczne, aby nadać sens nowej kondycji człowieka. Niekoniecznie musi to oznaczać porzucenie wszystkiego (nawet jeśli oznacza to porzucenie wielu rzeczy). Jednocześnie musi być jasne, że niekoniecznie jesteśmy zwolennikami tego, co badamy. Nieuprawnione jest założenie (częste w naukach humanistycznych), że tylko dlatego, że piszemy o osobliwości, jesteśmy singularystami; lub tylko dlatego, że piszemy o krytycznym posthumanizmie, jesteśmy krytycznymi posthumanistami i tak dalej. Badamy te formy myślenia, aby nadać sens ich historyczności, która różni się od tej, do jakiej przyzwyczajeni są historycy.

TM: Jak widzą Panowie punkty przecięcia wyzwań technonaukowych, ekologicznych i społeczno-politycznych? I w jaki sposób własne zaplecze polityczne i społeczne wpływa na sposób, w jaki tworzą Panowie swoje teorie?

¹³ Giuseppina D’Oro, „In Defence of a Historically Oriented Historiography. The Nature/Culture Distinction at the Time of the Anthropocene”, w *Philosophy of History. Twenty-First-Century*, red. Jouni-Matti Kuukkanen (London-New York: Bloomsbury Academic, 2020), 216–236.

ZBS: Jest to jedna z rzeczy, o których pisałem nieco więcej w książce *History in Times of Unprecedented Change*¹⁴. Myślę, że domena społeczno-polityczna ulega desynchronizacji wobec domeny technologicznej i ekologicznej ze względu na pojawienie się w tych ostatnich czasowości i historyczności. W epoce nowoczesności domena społeczno-polityczna zawłaszczyła technologię i wykorzystwała ją do osiągnięcia celów politycznych. Technologia była środkiem, który miał doprowadzić do pożądanej przyszłości. Dziś jednak polityka ma coraz większe trudności z utrzymaniem technologii na smyczy. Z jednej strony polityka straciła swoje szerokie spojrzenie na przyszłość. Z drugiej strony, jak wspomnieliśmy wcześniej, technologiczne przyszłości stały się innym rodzajem rozłączonych przyszłości. Możliwe było wykorzystanie technologii w służbie domeny politycznej ze względu na wspólną procesualną czasowość i koncepcję rozwojowej zmiany historycznej, które stanowiły fundament zarówno polityki, jak i technologii doby nowoczesności. Obecnie technologia dąży do uwolnienia się od politycznego ograniczenia, a nawet odwraca relacje i wykorzystuje politykę do osiągnięcia swoich celów finansowych. Na przykład SpaceX otrzymuje pieniądze od NASA (co praktycznie umożliwia mu realizację własnych celów z funduszy państwowych). W zamian polityka próbuje narzucić mechanizmy regulacyjne (przykładem jest tutaj ograniczenie sztucznej inteligencji, zapewniające, że jej systemy są zgodne z ludzkimi wartościami). Jednocześnie polityka sprawiedliwości społecznej konfrontuje się zarówno z polityką państwa, jak i przemysłem technologicznym opartym na wyzysku ludzkiej pracy. Podsumowując, istnieje kilka konfliktów między polityczną i technologiczną czasowością, którymi mamy nadzieję zająć się w przyszłości.

MT: Konieczne, choć niezwykle trudne, jest również uświadamianie sobie własnego usytuowania w społecznych, politycznych i geograficznych relacjach. Chciałbym podkreślić jeden aspekt, który może być istotny dla lepszego zrozumienia naszej wspólnej pracy: obaj pochodzimy z peryferii zachodniej produkcji wiedzy, ja z Estonii, a Zoltán z Węgier. Możemy mieć inną perspektywę właśnie ze względu na doświadczenie dystansu wobec głównych instytucji zachodniego środowiska akademickiego.

ZS: Ostatnio czytywałem się trochę w twórczość Boaventury de Sousa Santosa¹⁵ i jego stanowisko jest interesujące, ponieważ będąc z Europy Południowej, nie należy on do centrum zachodniej produkcji wiedzy, ale też nie jest skolonizowanym, lecz jednym z byłych kolonizatorów. Myślę, że nasza sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej jest podobna, z tą różnicą, że tutaj dynamika Globalnej Północy / Globalnego Południa nie działa zbyt dobrze. Myślę, że cały region jest poza tą dynamiką. Odbija się to również na wielu poziomach usytuowania w produkcji wiedzy akademickiej, ponieważ region ten nie znajduje się w czołówce pod względem produkcji wiedzy. Powiedziałbym, że na przykład w Niemczech wielu naukowców wie już znacznie więcej o tym, co dzieje się

¹⁴ Zoltán Boldizsár Simon, *History in Times of Unprecedented Change: A Theory for the 21st Century* (London-New York: Bloomsbury, 2019).

¹⁵ Zob. Boaventura de Sousa Santos, *Epistemologies of the South. Justice against Epistemicide* (London: Routledge, 2016).

w Ameryce Łacińskiej, niż o świecie, który zaczyna się za granicą Polski i Czech. Rzadko dociera się do Europy Wschodniej czy innych miejsc na świecie. Nic dziwnego, że nasze społeczne i polityczne usytuowanie jest czymś, w co nie angażujemy się aż tak bardzo – i tak nikt by tego nie zrozumiał.

TM: Czy na zakończenie naszego spotkania zechcieliby Panowie podzielić się najnowszymi lekturami lub autorami – nie tylko z dyscyplin historycznych – które są dla Panów najbardziej interesujące i inspirujące dla przyszłych dyskusji na temat teorii historii i historiografii?

MT: Ogólnie rzecz biorąc, doceniam dwa rodzaje książek naukowych. Po pierwsze, te, które otwierają nowe horyzonty myślenia, są prowokujące lub dostarczają nowych narzędzi konceptualnych do ponownego przemyślenia świata. Wśród współczesnych badaczy, którzy prowokują mnie najbardziej, znajdują się na przykład takie nazwiska jak Dipesh Chakrabarty, Philippe Descola, Tim Ingold i Bruno Latour. Ale też niekoniernie uczeni akademicy. Na przykład zawsze inspirował mnie włoski erudyta i wydawca Roberto Calasso. Po drugie, doceniam te książki naukowe, które oferują mi nową empiryczną wiedzę na temat pewnych problemów z przeszłości, które są dobrze zbadane, i oczywiście moja dieta czytelnicza ma tendencję do stronniczości w kierunku studiów średniowiecznych. Chciałbym więc wskazać kilka nazwisk, które uważam za szczególnie interesujące dla zawodowych mediewistów, a ponieważ lista mogłaby stać się zbyt długa, ograniczam się do autorów, których nazwiska zaczynają się na literę B: Robert Bartlett, Jérôme Baschet, Patrick Boucheron, Alain Boureau, Peter Brown i Caroline Walker Bynum. Chciałbym również wspomnieć w tym kontekście mojego byłego promotora, Jean-Clauda Schmitta.

ZBS: Moje nawyki czytelnicze są być może nieco bardziej przypadkowe. Łatwiej jest mi zidentyfikować te, które pobudzają mnie do myślenia lub uświadamiają mi, że dzieje się coś nowego. Są to lektury takie jak artykuł Vernora Vinge'a na temat osobliwości technologicznej¹⁶ czy artykuły na temat *Earth System Science* i oczywiście publikacje Dipesha Chakrabarty'ego. Myślę jednak, że mamy również to szczęście, że znajdujemy się w sytuacji, w której możemy próbować angażować inspirujących nas ludzi w tworzone przez nas projekty. I rzeczywiście jest to wiele nazwisk, o których wspomniał Marek, również osób, które były na Kongresie i są zaangażowane w inne projekty, od Libby Robin po Rodriga Bonaldo. Osoby uczestniczące w naszych projektach są dla nas w taki czy inny sposób inspirujące, a jest też wiele innych, z którymi mamy nadzieję nawiązać współpracę w przyszłości.

TM: Bardzo dziękuję za inspirującą rozmowę.

Przełożył Piotr Kowalewski Jahromi

¹⁶ Vernor Vinge, „The Coming Technological Singularity”, *Whole Earth Review* 81 (1993): 88–95.

BIBLIOGRAFIA

- D'Oro, Giuseppina. „In Defence of a Humanistically Oriented Historiography. The Nature/Culture Distinction at the Time of the Anthropocene”. W *Philosophy of History. Twenty-First-Century*, red. Jouni-Matti Kuukkanen, 216–236. London-New York: Bloomsbury Academic, 2020.
- Koselleck, Reinhart. *Futures Past: On the Semantics of Historical Time*, przeł. Keith Tribe. New York: Columbia University Press, 2004.
- Koselleck, Reinhart. *Semantyka historyczna*, oprac. Hubert Orłowski, przeł. Wojciech Kunicki. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001.
- Koselleck, Reinhart. *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, przeł. Krystyna Krzemieniowa, Jarosław Merecki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012.
- Ohara, João. *The Theory and Philosophy of History: Global Variations*. Cambridge: Cambridge University Press, 2022.
- Simon, Zoltán Boldizsár, Julia Adeney Thomas. „Earth System Science, Anthropocene Historiography, and Three Forms of Human Agency”. *Isis* 113, 2 (2022): 396–406.
- Simon, Zoltán Boldizsár, Marek Tamm. „Historical Futures”. *History and Theory* 60, 1 (2021): 3–22.
- Simon, Zoltán Boldizsár. *History in Times of Unprecedented Change: A Theory for the 21st Century*. London-New York: Bloomsbury, 2019.
- Simon, Zoltán Boldizsár. *The Epochal Event: Transformations in the Entangled Human, Technological, and Natural Worlds*. Cham: Palgrave, 2020.
- Sousa Santos, Boaventura de. *Epistemologies of the South. Justice against Epistemicide*. London: Routledge, 2016.
- Tamm, Marek, Zoltán Boldizsár Simon. „Historia więcej-niż-ludzka. Filozofia historii w czasie antropocenu”, przeł. Piotr Kowalewski Jahromi. *Historyka. Studia Metodologiczne* 52 (2022): 261–287.
- Tamm, Marek, Zoltán Boldizsár Simon. *The Fabric of Historical Time*. Cambridge: Cambridge University Press, 2023.
- Tamm, Marek. „Introduction: A Framework for Debating New Approaches to History”. W *Debating New Approaches to History*, red. Marek Tamm i Peter Burke, 1–19. London: Bloomsbury Academic, 2018.
- Thomas, Julia Adeney. „Introduction: The Growing Anthropocene Consensus”. W *Altered Earth: Getting the Anthropocene Right*, red. Julia Adeney Thomas. Cambridge: Cambridge University Press, 2022.
- Tucker, Aviezer. „Temporal Provincialism: Anachronism, Retrospection and Evidence”. *Scientia Poetica* 10 (2006): 299–317.
- Vinge, Vernor. „The Coming Technological Singularity”. *Whole Earth Review* 81 (1993): 88–95.